

## NOWENNA O POWOŁANIA OBLACKIE 2016



### PREZENTACJA

*Fundamenty stanowią bazę nowego domu, w którym następnie zamieszka rodzina. Nasz oblacki dom opiera się na wspólnocie utworzonej przez świętego Eugeniusza i jego pierwszych towarzyszy. Jak każda rodzina jest otwarta na potomstwo, dzięki któremu utrwala się owoce pierwotnej miłości, tak samo jest z nami, gdyż obecnie nadal na tych samych fundamentach wznosimy dom i w ten sposób przygotowujemy naszą przyszłość.*

*Oblaci, których Bóg pewnego dnia powoła, aby podążali śladami świętego Eugeniusza żyją jeszcze w świecie, niektórych z nich już znamy, innych zna jeszcze sam Bóg.*

*Duch Święty działa w ich sercach. W ich wnętrzu posiadają osobiste cechy, które sprawiają, że są do siebie podobni i w pewnym sensie można je utożsamić z cechami i stylem właściwym naszej rodzinie. Kiedy ich spotykamy, coś w ich sercach zaczyna doskonale zgadzać się z tym, co widzimy w nas.*

*Na nas ciąży zadanie i obowiązek, aby umacniać te żywe i spójne cechy, które nas określają i sprawiają, że jesteśmy rozpoznawalni, gdy odpowiadamy na wezwanie Pana, który przynagla nas, abyśmy prosili Go, aby na swe wielkie żniwo wysłał nowych robotników.*

Oto tematy, które będziemy podejmować w czasie nowenny:

1. **Powołani:** *Historia mojego powołania*
2. **Rozmiłowani:** miłość do Chrystusa i ludzi: *Ludzie mający serce*
3. **Autentyczni:** autentyczność, wewnętrzna przejrzystość, umiłowanie i posłuszeństwo prawdzie: *Ludzie prawdy*
4. **Łaknący i spragnieni sprawiedliwości:** współczujące spojrzenie na ubóstwo człowieka i na bieg historii: *Ze spojrzeniem Eugeniusza*
5. **Przyjaciele ubogich:** *Słudzy miłosierdzia*
6. **Pokorni:** maryjny styl – Oblaci Maryi
7. **Braterscy:** otwarci na dzielenie i wzajemna miłość, budowniczy życia wspólnotowego: *Ludzie wspólnoty*
8. **Gorliwi:** *wrażliwi na tchnienie Ducha: Oddani misji*
9. **Odważni:** misjonarska odwaga – *Trzeba uczynić wszystko.*

Każdy dzień nowenny ma następującą strukturę:

- Wprowadzenie
- Modlitwa
- Fragment Słowa Bożego
- Fragment z pism świętego Eugeniusza
- Krótka medytacja
- Modlitwa na zakończenie



### POWOŁANI

#### *Historia mojego powołania*

#### **Wprowadzenie**

Ten dzień jest poświęcony historii Boga w moim życiu, która zaczęła się od spojrzenia Boga Ojca, które zrodziło się w głębi Jego serca i spoczęło w głębi naszego jestestwa, na naszym sposobie bycia, na tym co jest dobre, słuszne i piękne w nas, a dzięki Jego miłosierdziu również na naszych słabościach i grzechach. Podążając za tym spojrzeniem, odnajdujemy w sobie tego Syna, który przyszedł na świat i wszedł w niego. Myślimy również o naszej rodzinie, o ludziach, których spotkaliśmy, o oblatach, którzy nam towarzyszyli. Dzisiaj to my stajemy się pośrednikami dla innych, dla innych synów, którzy przychodzą tak samo jak to było w naszym przypadku. Trzeba nam powrócić do początków, aby stać się miejscem spotkania, gdzie Pan wzywa tak samo, jak to uczynił z nami. Powinniśmy się modlić, aby dokonało się to samo, co miało miejsce w naszym życiu.

Pamiętajmy ciągle o tym, że nawet, gdy staliśmy się bezwładni, jeśli to zadanie wydaje się być niemożliwe lub jeśli osoba zdaje się nas nie interesować i nie uczestniczy już w naszych projektach, to ciągle mamy serce, aby modlić się, aby żniwo nie przestawało wzrastać i dostarczać na stół ubogich tego dobrego chleba, którym jest Jego Ciało spragnione miłości. (zob. Mt 6, 11).

#### **Modlitwa**

Panie, poślij nam Twojego Ducha, Ducha pamięci, który przeniesie mnie w przeszłość, kiedy zostałem oświecony Twym miłosnym spojrzeniem, kiedy moje serce było jeszcze wolne od tej całej gmatwaniny i myśli, które sprawiały, że byłem oporny i głuchy, kiedy przed sobą miałem jeszcze przyszłość niczym marzenie, które należało spełnić; kiedy jeszcze wszystko było możliwe, łatwe i to natychmiast, kiedy zdecydowałem, aby zawsze za Tobą podążać. Nie wiem za bardzo jak, przez przypadek, którego nie potrafię wytłumaczyć spotkałem oblata, oblacką wspólnotę. Pomóż mi zrozumieć, że to Ty wytyczyłeś mi drogę prowadzącą na to spotkanie. Panie, nie pozwól, aby rozczarowanie i zmęczenie zaciemniło to wspomnienie, Panie niech Twój Duch je ożywia. Spraw, abym stał się taki, jakim mnie widziałeś tego dnia.

#### **Słowo Boże**

*Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. (Mk 3, 13).*

#### **Z pism świętego Eugeniusza**

*Tak więc uznałem, że zostałem stworzony przez Boga z wrażliwą duszą, z czułym, kochającym i szczodrym sercem (...) W ten sposób przyjrzałem się rozmaitym miejscom, gdzie Pan mnie postawił, pośród których jest jedno, które przypominając mi o dobroci Boga, jasno mi pokazuje, że Jego postępowanie wobec mnie jest postępowaniem wybrania. Między innymi pozwolił mi spędzić trzy lata pod kierunkiem i w towarzystwie pewnego świętego kapłana, zmarłego w opinii świętości, który miał dla mnie serce brata, tak bowiem mnie kochał. Oddałem się tym rozważaniom, ponieważ te łaski uznałem za dalszy ciąg stworzenia, jak gdyby po stworzeniu Bóg wzięwszy mnie za rękę, kolejno w ten sposób wyznaczał mi miejsce i mówił: stworzyłem cię, abys mnie kochał, abys mi służył itd., czynię więcej, słabe stworzenie, jakim jesteś, umieszczam tam i tam, abys łatwiej doszedł*

*do tego celu czy to dzięki pomocy tych miejsc, w jakich się znajdujesz, czy to dzięki motywom, jakie one ci sugerują. (Notatki przed przyjęciem święceń kapłańskich, EO I, t. 14, nr 95).*

*Moja dusza każdej chwili dnia powinna Go błogosławić za to, że raczył na nią zwrócić litościwe spojrzenie, jedno z tych wszechmocnych spojrzeń, które dokonują tak wielkich rzeczy (Postanowienia podjęte podczas rekolekcji w czasie wstąpienia do seminarium, w pierwszych dniach października 1808 r, EO I, t. 14, nr 28).*

*A kiedy pomyślę, że wybór, jakiego wobec mnie dokonał, jest znakiem miłosierdzia i umiłowania. (List do matki, 11 października 1809, EO I, t. 14, nr 61).*

## **Medytacja**

Czy przypominam sobie to upodobanie, które pociągało mnie ku Chrystusowi, gdy usłyszałem to wezwanie, wewnątrz głoś, aby na zawsze oddać się Chrystusowi? Co Chrystus widział we mnie w tej właśnie chwili? Jaka więź istniała pomiędzy Nim a mną, pomiędzy moimi pragnieniami, słowami i gestami, pomiędzy tym, co sądziłem, a tym, jakie plany On miał wobec mnie? Czy pamiętam, co mnie zafascynowało lub stanowiło wyzwanie, kiedy spotkałem oblata lub oblatów? Cóż takiego było w nim lub w nich, że we mnie zrodziło się pragnienie, aby z nimi dzielić moje życie? Co nas łączy dzisiaj, co mogę na ten temat powiedzieć?

## **Modlitwa na zakończenie**

Ojcie, Ty wszystko o mnie wiesz, Ty znasz moje serce i wiesz, że Cię kocham. Ty prowadziłeś mnie za rękę tam, gdzie nigdy nie myślałem pójść. Wówczas pocieszyłeś mnie, że nikt inny nie miał słów, aby je wypowiedzieć, a Ty dałeś mi braci, abym ich kochał, również oni mnie pokochali i przyjęli. Poznałem radość i smutek jak w każdej rodzinie. Prawdą jest, że często byłem zawiedziony, niezrozumiany, odrzucony, ale zawsze znajdowałem kogoś, kto mnie skierował na dobrą drogę. W ten sposób obwieszczaliśmy Twoje Królestwo, zbliżyliśmy się do tylu ludzi, których dałeś nam poznać, zupełnie tak samo, jak ukazał nam to święty Eugeniusz. Oto dzisiaj badam horyzont i modlę się do Ciebie: jesteśmy tutaj razem, wezwij do siebie tych, których chcesz i których poznałeś, aby wraz z nami posłać ich na żniwo w tym domu, który założyłeś wraz z pierwszą oblatką wspólnotą. Świat ich potrzebuje, nie zostawiaj nas samych. Nie dozwól, aby zgasła płonąca lampa, którą zapaliłeś pewnego dnia, a której płomień, z powodu moich ułomności i moich obaw, aby mieć święty spokój, nie zawsze był przeze mnie podsycany. Panie, ciągle światu, Kościołowi i ubogim posyłaj oblatów.

*Wszechmogący, wieczny Boże, który mnie, bez żadnych moich zasług, lecz jedynie przez wielkie miłosierdzie Twoje raczyłeś powołać do służby Synowi Twojemu w Zgromadzeniu Niepokalanej Dziewicy, proszę pokornie przez zasługi naszego Zbawiciela i Jego Krew Przenajdroższą, przez wstawiennictwo Błogosławionej Maryi Dziewicy bez grzechu poczętej i moich świętych patronów, udzieli mi także łaski, abym pozostał wierny temu świętemu powołaniu. (Święty Eugeniusz)*

## Dzień drugi



### ROZMIAŁOWANI

#### *Ludzie serca*

#### **Wprowadzenie**

Ten dzieñ jest poświęcony ponownemu odkryciu zakochanego serca Eugeniusza. Młodzieź, a także wielu dorosłych oraz starszych, którzy wiedzieli, jak zachować młodość serca, wiedzą, kto to zakochany. Młodzi sami chcą wyznaczać sobie drogę, aby zaryzykować na drogach życia, które budują w oparciu o swoje nadzieje i punkty widzenia, potrafią entuzjasmować się tym, co robią. Są niczym drzewa, które wznoszą się ku niebu, aby przyczynić się do piękna wszechświata.

Młody Eugeniusz również postępował jak zakochany, co doprowadziło, że w pełni zafascynował go Chrystus. W Nim odkrył uszlachetniony, uczuciowy charakter swego serca. Dostrzegł wspaniałomyślność, z jaką Jezus ofiarował się za ludzkość i zabiegał o jej zbawienie, łagodność oraz zrozumienie, z jakim odnosił się do ubogich i najbardziej opuszczonych, jego wzruszenie w obliczu ludzkiego cierpienia przez co ukazywał kochające i miłosierne serce swego Ojca.

Eugeniusz nie prosił zatem Chrystusa o nic innego, jak tylko o to, aby Go kochał, nie tylko swoimi siłami, ale tą miłością, która jest właściwa Bogu, sercem Boga. Dlatego pozwolił przemienić się wewnątrz, aby stać się wyjątkowym ojcem.

Kiedy pierwsi młodzi spotkali Eugeniusza, odkryli w nim serce rzeczywiście podobne do serca Jezusa. Także dzisiaj, my, oblaci, podobnie jak on powinniśmy być ludźmi serca. Spotykając innych powinniśmy w każdej osobie dostrzec umiłowanego Chrystusa i Kościoła, który nadal rozjaśnia ziemię promieniem niebiańskiego ojcostwa.

#### **Modlitwa**

Panie, daj Twój Ducha, ześlij mnie i nam wszystkim Twego Ducha miłości. Pomóż mi, Panie, abym od Ciebie, który błogosławionymi nazywasz ludzi czystego serca i smusz się widząc letniość Twoich przyjaciół, nauczył się, jak być cichym i pokornego serca. Zapukaj jeszcze do drzwi mego serca i przyjdź, aby wieczerzać ze mną (Ap 3, 20); usiądź przy mnie, niech przed Tobą otworzy się każda żyłka mego jestestwa, abyś ze mnie mógł wyprowadzić wodę żywą (J 7, 38). Daj mi nowe, młode i kochające serce. Wypisz na nim swoje prawo, aby je całkowicie i bezkompromisowo zachowywało, jak w okresie pierwotnej miłości.

#### **Słowa Boże**

*Znam Twoje czyny, że ani zimny ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący.* (Ap 3, 15).

#### **Z pism świętego Eugeniusza**

*Ogólnie, szalenie kocham wszystkich, o których myślę, że mnie kochają, ale trzeba także i mnie szalenie kochać (...) Święty Augustyn jest jednym z ludzi, których najbardziej lubię, ponieważ miał serce podobnego usposobienia co moje, umiał kochać.* (Portret Eugeniusza dla ks. Duclaux, EO I, t. 14, nr 30).

*Zawsze dziękowałem Bogu za ten specjalny dar, którego mi udzielił; ponieważ dał mi wielkie serce, tę ekspansję miłości, która jest mi właściwa, ona rozlewa się na każdego z nich bez*

*szkody dla kogokolwiek, to jest coś podobnego, odważę się tak powiedzieć, jak miłość Boga do ludzi. (Do ojca Mouchette, w Montolivet, 2 grudnia 1854, EO I, t. 11, nr 1256)*

*Często mówiłem dobremu Bogu, że ponieważ dał mi serce matki i dzieci, które z tylu powodów zasługują na moją miłość, musi pozwolić mi je kochać miłością bez miary. (Do ojca Mouchette, w Montolivet, 22 marca 1857, EO I, t. 12, nr 1345)*

## **Medytacja**

Jestem oczarowany miłością, jaką żył święty Eugeniusz. Doszedł do tego, że mógł powiedzieć, iż żył *tylko sercem* (Do ojca Vincens, w N.-D. de l'Osier, 9 listopada 1853, EO I, t. 11, nr 1187). Niekiedy boję się moich uczuć, ale kiedy moje życie wydaje się być puste, kiedy nie podąża za wewnętrznymi poruszeniami mego serca, ale raczej za kalkulacjami i planami, pytam się: po co?

Przypominam sobie, że gdy rozpocząłem moją drogę u oblatów, czułem pełnię miłości i zamiłowania. Jeśli myślę o Jezusie, widzę, że On ukochał mnie całym swoim sercem. Pewnego dnia, spoglądając na rzeszę ludzi nie przejmował się tym, że podobnie jak matka wobec słabości swego dziecka, wzruszył się aż do łez. Począwszy od tego dnia ciągle szukał i powoływał młodych zapaleńców takich jak synowie gromu czy Piotr.

Eugeniusz również pośród nich potrafił odnaleźć siebie, nie wstydził się mówić, że *nie ma na świecie stworzenia, któremu Bóg udzieliłby łaski czulej, mocnej i stałej miłości do tak wielkiej liczby osób.* (Do ojca Dassy, w Bordeaux, 10 stycznia 1852, EO I, t. 12, nr 1095).

Również dzisiaj Jezus poszukuje ludzi serca, którzy nie wiedząc o tym, pójdą tą samą drogą, co Eugeniusz i zestawia ból z radością kochania bez miary. Muszę siebie zapytać, czy dzisiaj zaliczam się do ich grona lub czy też zapomniałem o bogactwach mego serca jak ten, który ukrywa jedyny prawdziwy talent, który Bóg mu dał, aby go pomnażał.

## **Modlitwa na zakończenie**

Panie, Ty opłakiwałaś śmierć twego przyjaciela Łazarza, wpadłeś w gniew z powodu niesprawiedliwości i hipokryzji, Ty aż do końca umiłowałaś swoich, którzy byli na świecie. Naucz mnie kochać ze wszystkich moich sił, niczego nie skąpiąc w obliczu obojętności i niezrozumienia. Daj także mnie i nam wszystkim ojcowskie i matczyne serce, serce pełne miłości i wrażliwości, jak serce Eugeniusza. Spraw, abyśmy wokół siebie znaleźli młodych, którzy tak jak on wspaniałomyślnie odpowiedzą na Twoje wezwanie i Twoją miłość. Również w nas wzbudź umiłowanie piękna, sprawiedliwości, prawdy, tej silnej i wiernej miłości, jaka Go cechowała. Spraw, abyśmy w świecie byli ludźmi serca.



*Mój Boże, pomnóż moje siły dwa, trzy, sto razy, abym Cię kochał, nie tylko tak, jak mogę Cię kochać, bo cóż to takiego, ale abym Cię kochał tak, jak kochali Cię święci, tak jak kochała Cię Twoja Najświętsza Matka. (Święty Eugeniusz)*

**Dzień trzeci**

## **AUTENTYCZNI**

### *Ludzie prawdy*



### **Wprowadzenie**

Niekiedy jesteśmy zmieszani tym, w jaki sposób Eugeniusz na siebie patrzył. Jesteśmy przyzwyczajeni, aby go uważać za szcycącego się swymi szalacheckimi korzeniami. Trudno nam uwierzyć, że mógł być grzesznikiem, zdrajcą, niewdzięcznikiem, w ten sposób, jako młody człowiek, opisuje siebie przed Bogiem w czasie rekolekcji. Nie możemy łagodzić wyrażen, jakimi się posługuje, powinniśmy się poddać, aby zrozumieć, że z czasem i dzięki łasce Boga stał się na wskroś autentyczną osobą. Oceniał siebie w pełnym świetle, które tylko boża miłość może rozświetlić nie paląc nas.

Wszyscy potrzebujemy właściwie rozumieć, kim jesteśmy: dziećmi, które ciągle starają się oddalić z domu ojca, ale zawsze chronią się w Jego ramionach, za każdym razem pojmując, że są nikim bez niego. Należy przyznać, że w ten sposób jesteśmy szczęśliwsi, a przede wszystkim wzbogaceni Jego miłosierdziem oraz że służbie ojcu potrafimy oddać wszystkie środki, naszą pracę i tak jak Eugeniusz działać jedynie dla Jego chwały, aby poszukujący prawdy, których spotkamy, stali się naszymi towarzyszami drogi.

### **Modlitwa**

Panie, daj nam Twojego Ducha prawdy. Spójrz na mnie oczyma pełnymi miłosierdzia i zrozumienia, abym pojął, kim jestem, abym opócz tego, co Ty pięknego złożyłeś we mnie, zaakceptował moje ubóstwo i słabości. Pomóż mi, abym za każdym razem powierzał się Twojej łasce i zawsze więcej wierzył w siebie tak, jak Ty mnie postrzegasz.

Niech Twoja prawda ciągle czyni mnie bardziej wolnym i autentycznym, jakbym dopiero wyszedł z Twoich rąk, które za każdym razem czynią mnie nowym i autentycznym człowiekiem, a nie takim, jakim siebie kreuję.

### **Słowo Boże**

*Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępny». (J 1, 47).*

### **Z pism świętego Eugeniusza**

*Jeśli ktokolwiek miałby większą potrzebę zbawienia niż ja, biedny grzesznik, niewdzięczne i tak długo zbuntowane stworzenie, być może pozwoliłbym mu, aby bardziej ode mnie był wdzięczny Zbawicielowi Jezusowi, że został zbawiony. Ale na podstawie łask, jakie zostały mi udzielone, a które sprofanowałem, i pomimo nich grzeszyłem, uważam się za człowieka, dla którego zbawienie było najbardziej konieczne (Notatki przed przyjęciem święceń kapłańskich, EO I, t. 14, nr 95)*

### **Medytacja**

Muszę być bardziej szczerzy i autentyczny w stosunku do siebie i innych. Nie muszę niczego czynić, aby zaistnieć i zostać zauważonym niezależnie od tego, że inni będą bardziej podziwiani, doceniani i chwaleń. Muszę jedynie zająć się tym, aby odnowić w sobie to, co od początku zobaczył we mnie Pan, jeszcze bardziej to rozwijać i pozwolić się przemieniać. Jeśli staram się budować siebie innego niż jestem, to ten, który nawet o tym nie wiedząc szuka drogi wytyczonej przez świętego Eugeniusza i apostołów, spotka mnie, ale nie rozpozna mnie i pójdzie szukać dalej.



Muszę jedynie iść ku Panu, który mnie wzywa takiego, jakim jestem. On mnie poznał, On już mnie zobaczył (por. J 1, 48) w tej chwili prawdy i dlatego mnie ukochał a nie z powodu moich zdolności. Nie muszę czynić niczego więcej, nie potrzebuję robić nic specjalnego, nic błyskotliwego. Muszę jedynie żyć w ciągłej wdzięczności, że zostałem ukochany i wyzwolony od samego siebie.

### **Modlitwa na zakończenie**

Maryjo, dzisiaj zwracam się do Ciebie, bo Ty nie obawiałaś się ukazać jako najpokorniejsza w oczach Boga i umiłowana przez Niego z tego a nie z żadnego innego powodu. Zrozumiałaś, że z czasem ci wszyscy, którzy tak jak Ty staną się autentyczni, będą Cię nazywać błogosławioną i będą chcieli mieć Ciebie za swoją przyjaciółkę i towarzyszkę drogi.

Również święty Eugeniusz pod płaszczkiem siły ukrywał małe serce, serce dziecka, serce, które pewnego dnia spotykając się z Tobą, zobaczyło Cię uśmiechniętą. Nie zdając sobie sprawy zrozumiał, że pozwolił, abyś Ty go natchnęła do założenia wspólnoty, która za Twoim przykładem i wstawiennictwem będzie kontynuowała miłosierny plan Twojego Syna (Do ojca Tempier, w N.-D. du Laus, 15 sierpnia 1822, EO I, t. 6, nr 86).

Pomóż mi stawać się autentycznym, szczerym, prawym, wdzięcznym jak apostołowie, którzy zostali posłani, aby darmo dawać to, co sami otrzymali.

Wyjdź naprzeciw tylu młodym, którzy szukają prawdy, nie chcą być ani hipokrytami ani fałszywymi ludźmi, ale jak święty Eugeniusz kochają to, co prawdziwe i ważne. Maryjo Niepokalana, uśmiechnij się do nich, dodaj im odwagi, aby przyłączyli się do Twoich oblatów, do misjonarzy w Twoim świecie, świecie ubogich i maluczkich.

*Prawdziwa Matko Zbawiciela, przybrana Matko grzeszników, strzeż mnie czułością Twego matczynego łona.* (Modlitwa świętego Eugeniusza na początku każdego dnia. Zob. J. Pielorz, *The spiritual life of Bishop de Mazenod*, s. 58-59)



**Dzień czwarty**

## **ŁAKNĄCY I SPRAGNIENI SPRAWIEDLIWOŚCI**

*Ze spojrzeniem świętego Eugeniusza*



### **Wprowadzenie**

Charyzmat oblacki jest przede wszystkim *spojrzeniem miłości i wiary na świat i Kościół* (F. Jetté, *Le Missionnaire Oblat de Marie Immaculée*, Rome, 1985, s. 53). Jak Jezus wzruszył się widząc opuszczone tłumy, będące jak owce bez pasterza, tak samo Eugeniusz został poruszony widokiem ludzi swego czasu, a protetycznie także nam współczesnych, którzy są narażeni na rozproszenie, opuszczeni i poddani pierwszym sprzedającym iluzję i fałsz.

Wszystko zaczyna się od spojrzenia miłości. Wszystko zaczyna się od mrugnienia okiem, które zauważa coś, czego inni nie dostrzegają, które zmierza do sedna, w głąbiny. Eugeniusz spoglądał na świat wokół siebie i poczuł, że wzywają go potrzeby zbawienia, które zauważył u tych, których spotykał. Jak wielu młodych, także i on, odczuwał głód i pragnienie tej sprawiedliwości, której pragnie Bóg, aby upiększyć świat i życie, które czyni nas braćmi i siostrami, a nie uzurpatorami praw bliźniego. Nie mógł patrzeć na to, jak rządzący, a nawet ludzie Kościoła, szukali swych własnych interesów ze szkodą dla najuboższych. Osobiście poczuł się nagabywany przez tych, którzy w oczach świata żyli w ukryciu, nie znali swej własnej godności zdeptanej przez innych i byli pozostawieni samym sobie przez tych, którzy powinni być pasterzami.

Jego głód i pragnienie sprawiedliwości nie koncentrowały się tylko na innych, ale zmuszały go, aby był szczery wobec samego siebie i nie ugiął się przed tym, co uznawał za niesprawiedliwe lub przed dyplomatycznymi politykami, którzy często zatruwali relacje międzyludzkie.

### **Modlitwa**

Panie, poślij nam Twojego Ducha świętości, Ducha Parakleta-Pocieszyciela. Niech przyjdzie, skoro serce gorąco Go przyzywa i prosi, aby przyszedł. Poślij Go, bowiem wokół siebie widzę tyle niesprawiedliwości, która zdaje się dominować nad ubogimi, uczciwymi i bezbronnymi. Poślij Go, gdy widzę, że człowiek bije, niszczy i wykorzystuje bliźniego. Poślij Go, nie pozwól, abym poddał się zadowolony spokojnym życiem; wzbudź we mnie głód i pragnienie Twojej miłosiernej sprawiedliwości, abym i ja walczył, aby braterstwo, szacunek, godność każdego człowieka, dzielenie się i wspaniałomyślność zakrólowały w naszych relacjach oraz pośród tych, do których jesteśmy posłani.

Ześlij Twojego Ducha, abym ciągle bardziej czuwał nad tym, aby nadeszło Twoje Królestwo, aby spełniła się Twoja wola, abym potrafił kochać moich wrogów, usuwać zemstę pośród siebie, odsuwać od siebie pychę, abym był tym sprawiedliwym, bowiem tego od tak dawna oczekuję od innych.

### **Słowo Boże**

*Szukajcie wpierv Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości. (Mt 6,33).*

*Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż faryzeuszów i uczonych w piśmie, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego. (Mt 5, 20).*

*Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość. Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby [On] was zastał bez plamy i skazy - w pokoju. (2 P 3, 13-14).*



## Z pism świętego Eugeniusza

*Ubodzy, słabi, obciążeni niesprawiedliwością ludzi lub surowością losu, czyż pozostaje wam tylko zabiegać o nędzne środki utrzymania, natarczywie żebrać o konieczny do podtrzymania waszego życia chleb? Świat uważa was za odpadek społeczeństwa, nieznośny dla oczu. Świat odwraca się od was, aby nie litować się nad waszym stanem, któremu nie chce ulżyć. (Swobodne kazania wygłoszone w języku prowansalskim w kościele Świętej Magdaleny w 1813 roku, EO I, t. 15, nr 114).*

*Można by powiedzieć, że to pomyłka Opatrzności, iż urodziłem się w takich czasach. Z moimi predyspozycjami i zaletami mógłbym dokonać wielkich rzeczy dwieście lat temu. Nie umiem wchodzić w układy z grzechem, kłamstwem czy z niegodziwością. Jestem człowiekiem oddanym, lecz szczerłość i prostolinijność mojego działania uniemożliwiają mi lawirowanie, a jest ono konieczne, jeśli ma się do czynienia z ludźmi, którzy tak naprawdę nie chcą dobra, jedynie udają, że chcą dobrze, ze względów politycznych. (Do ojca Tempier w Marseille, 23 sierpnia 1835, EO I, t. 8, nr 5)*

## Medytacja

Tym, co Eugeniusz dostrzegł dzięki spojrzeniu skupiającym się na wartości i dobru osoby, było opuszczenie Kościoła i upadek człowieka. To spojrzenie wychodziło od doświadczenia bożego miłosierdzia, które go przemieniło i uzupełniło jego wrodzony zmysł autentycznego szlachectwa, który czynił go tak wrażliwym na niesprawiedliwość.

Dzisiaj również i ja muszę powrócić do tego samego źródła i otworzyć swe oczy, utkwic je tam, gdzie inni obojętnie przechodzą oraz tak jak święty Eugeniusz szukać Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości we mnie i pośród tych, którzy nigdy nie pomysleli, aby je przyjąć.

## Modlitwa na zakończenie

Święty Eugeniuszu, dzisiaj zwracam się bezpośrednio do Ciebie i proszę Cię, abys mi pokazał jak patrzeć na świat i ludzi tak samo jak ty. Módl się za mnie, abym również i ja podążał za Twoim przykładem i stał się człowiekiem, który spogląda na świat tak jak ukrzyżowany Chrystus. (por. K. 4).

Niech bardziej poznam, co przeżywają ludzie żyjący wokół mnie, niech pojmę, jakie jest ich cierpienie, a zwłaszcza, że są powołani, aby na nich patrzeć tak, jak patrzył na nich Jezus, który za cenę swojej Krwi za nich oddał się w ofierze.

Niech na bieżąco znam niesprawiedliwość, która odrzuca ubogich i miażdży słabych. Niech dzielę ciężar niesiony przez tych, którzy nie zostali zaliczeni do możnych, którzy nie mają władzy, społecznego prestiżu, którzy nie są dopuszczani do głosu na placach i w centrach handlowych świata.

Obym podjął wysiłek, aby być uczciwym i sprawiedliwym, obym nie pozwolił, aby mnie pociągały formy kompromisu i podstępного działania. Tylko w ten sposób będę mógł się zbliżyć do tych, którzy tak jak ty łakną i pragną sprawiedliwości Królestwa.

Prowadź mnie ich drogami, spraw, abyśmy mogli spojrzeć sobie w oczy i odnaleźć siebie, prosimy Cię Panie, aby przyszli do nas jako apostołowie posiadający Twoje spojrzenie.



*O Jezus, żyjący w Maryi, przyjdź i żyj w sługach swoich, duchem świętości swojej, pełnią swej mocy, cnót swoich prawdą, doskonałością dróg swoich, udziałem tajemnic swoich. Nad wszelką mocą przeciwną zapanuj Duchem Twoim ku chwale Ojca. Amen.*

## Dzień piąty

### PRZYJACIELE UBOGICH

#### *Studzy miłosierdzia*



#### Wprowadzenie

Od dzieciństwa Eugeniusz był przyjacielem ubogich. Sam mówi, że kochał służących, którzy pracowali w jego domu, jakby byli rodzicami i prawdziwymi przyjaciółmi. Nawet w swoim testamencie zanotował, że na jego pogrzebie w orszaku pogrzebowym ma być po dwóch ubogich z każdej parafii (Fragmenty testamentu, EO I, t. 15, nr 91). Chciał, aby ubodzy zawsze byli blisko niego. Na mocy swego był powołania *ślugą i kapłanem ubogich*, żył jak ubogi. Wiedział, że Jezus szczególnie ich kochał, i martwiły go wielorakie formy istniejącego w świecie ubóstwa.

Pragnął czegoś więcej niż tylko posługiwać ubogim. Widział ich w centrum boskiego miłosierdzia i dlatego jego życiowym mottem były słowa wypowiedziane przez Chrystusa: *posłał mnie głosić Ewangelię ubogim* (Łk 4, 18) oraz *miłosierdzia pragnę* (Mt 9, 13) – (Zob. M. Bélanger, *Regina Congregationis nostrae* I et II. Réflexions sur notre vocation et notre esprit marial, w: *Études oblates* (1944), n° 2, s. 128-129).

Jego myśl skupiała się przede wszystkim na duszach, które uważał za najbardziej opuszczone ze wszystkich, za najcenniejszą część Kościoła, które nie miały nikogo, kto by im pomógł. Eugeniusz z wielkim szacunkiem dla ich godności, jak brat i przyjaciel, odnosił się do ubogich i grzeszników. Tak samo oblaci chcą być blisko ubogich o rozmaitych twarzach, im dać pierwszeństwo i wśród nich rozbić swój namiot (J 1, 14).

#### Modlitwa

Panie Jezu, w synagodze w Nazarecie za swój przyjąłeś miłosierny projekt Ojca, aby nieść Dobrą Nowinę ubogim: spraw, abym zrozumiał, kim są ubodzy, do których chcesz mnie posłać, pomóż mi, abym odkrył ich wśród tych, którzy żyją obok mnie i zrozumiał, że również jestem jednym z nich, a jeśli cokolwiek otrzymałem, to jest to łaska, którą mam się dzielić.

Daj mi ubogie serce, abym potrafił docenić każdą rzecz i osobę. Daj mi miłosisierne serce, abym potrafił się wzruszyć widokiem ludzkiej biedy i zaangażować się, aby balsamem Twego Ducha uzdrowienia i winem Krwi przelanej za nas i zmieszanej z moją krwią, potrafił im ulżyć, uzdrowić, przebaczyć.

#### Słowo Boże

*A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. 38 Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo».* (Mt 9, 36-38).

*O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich.* (Łk 4, 40).

#### Z pism świętego Eugeniusza

*Będą mieli pełne miłości serca wobec biedy ubogich, będą uważali się za szczęśliwych, mogąc zaspokoić potrzeby cierpiących członków Jezusa Chrystusa.* (Skrót regulaminu życia członków Stowarzyszenia Młodzieży Chrześcijańskiej z Aix, EO I, t. 15, nr 131).

*Te odwiedziny (rodzin podczas misji) nie są zbyt przyjemne, ale są bardzo ważne, ponieważ przybliżają misjonarzy do ludu, który przybyli ewangelizować. Wszystkim okazują życzliwość miłości, która sprawia, że są wszystkim dla wszystkich. (Journal de la mission de Marignane, w: Missions, 4 (1865), p. 279. J. Leflon, Eugène de Mazenod, t. II, s. 104. Paris 1960).*

## **Medytacja**

W pierwszym projekcie dla oblackiej wspólnoty Eugeniusz dla swych towarzyszy część ich czasu przeznaczył na gorliwą pracę misyjną poza domem, drugą na przygotowanie, aby stać się godnymi sługami miłosierdzia Boga dla ludów (List do brata Nicolas Riccardi, w Marsylii, 17 lutego 1826, EO I, t. 7, nr 225).

Nie wystarczy zatem spontaniczność i wspaniałomyślność mojego ubogiego serca. Muszę się przygotować na spotkanie z ubogimi o wielu twarzach, których Pan chce, abym odwiedził, muszę pracować nad samym sobą, aby dla nich być sługą i zwiastunem miłosierdzia Boga.

Muszę zatroszczyć się o mój sposób postępowania, bardziej upodobnić się do Chrystusa, utożsamić się z Jego uczuciami, uwolnić się od wszelkiego poszukiwania osobistego prestiżu, aby mnie chwalono i pokazywano w jak najlepszym świetle. Muszę stać się ubogi duchem, również w stosunku do dóbr, które obciążają moje życie. Im bardziej spoglądam na krzyż, tym bardziej rozumiem, że muszę wyrzec się siebie, aby tak jak Jego Matka i umiłowany uczeń, być z Nim, modląc się w ciszy, z szacunkiem wsłuchując się w Jego przebite Serce i serce ubogich, których On kocha.

## **Modlitwa końcowa**

Matko Miłosierdzia, od kogo Pan Jezus mógł się nauczyć jak być blisko ubogich, jeśli nie od Ciebie? Dlatego pamiętając o Jego ostatnich słowach: Niewiasto, oto syn Twój, proszę, abym mógł przyjąć Cię w głębi mego jestestwa. Spraw, abym zrozumiał, co oznaczają słowa: chcę miłosierdzia, kształtuj nasze wnętrza i spraw, abyśmy byli miłosierni. Bądź moją Matką w każdej chwili mego życia.

Idź wraz ze mną do domu ubogich, do dusz opuszczonych, którym grozi niebezpieczeństwo. Naucz mnie Twego sposobu życia, pomóż mi, abym łagodnie i zdecydowanie prowadził ich do Twego Syna, dając im odczuć jak bardzo są kochani i uwalniając ich od zakusów złego ducha, starych przyzwyczajień i wewnętrznego nieporządku.

Spraw, abym był przyjacielem ubogich, jak nim był Twój Syn i Eugeniusz. Otwórz drogę tym, którzy chcą stanąć po ich stronie. Przywiedź ich do nas, aby byli Twoimi sprzymierzeńcami i sługami miłosierdzia bożego.

*Przyjdź ojczyźnie ubogich, przyjdź Dawco łask mnogich, przyjdź światłości sumień. (Sekwencja do Ducha Świętego).*

## Dzień szósty

### POKORNI

#### *Oblaci Maryi*



### Wprowadzenie

Synowska relacja oblatów z Maryją Niepokalaną nadaje im szczególnego znaczenia, które przejawia się w prostocie, pokorze, umiłowaniu służby i przebaczeniu. Ten sposób życia wprowadza ich w życie innych i czyni zatroskanymi o ich potrzeby, jak to miało miejsce w Kanie Galilejskiej (zob. J 2, 3).

Dzięki temu również dbają o wyciszenie i refleksję o życiu (zob. Łk 2, 19), aby tak jak Maryja, być współpracownikami świętej historii Boga i Jego planu miłosierdzia. Dlatego pokora Maryi jest ich ideałem, aby mogli być *współpracownikami Zbawiciela*, który zawsze wybiera najmniejszych, aby realizować swe zamysły.

### Modlitwa

Panie, który prosisz nas, abyśmy od Ciebie uczyli się, jak być cichym i pokornego serca, spraw, abym żył jak ubodzy w duchu, których Ty nazwałeś błogosławionymi, którzy uznają, że powstałi z prochu ziemi i bez Ciebie nie mogą nic uczynić – im obiecałeś Królestwo.

Spraw, abym zawsze pamiętał skąd jestem i skąd przychodzę. Spraw, abym zawsze pamiętał o tym, co mam i kim jestem, co otrzymałem, że nie jestem lepszy od innych, że wszystko Tobie zawdzięczam i wszystko Tobie powinienem oddać.

Spraw, abym był jak owi szczęśliwi słudzy, którzy bez pretensji i oczekiwania czegoś w zamian wykonali to, co powinni wykonać. Spraw, abym był człowiekiem pośród ludzi, bez przywilejów i przystępnym dla najprostszych i niewykształconych.

Tylko wtedy będę mógł połamać chleb Słowa, tak jak Ty to uczyniłeś dla robotników i gospodyń, dla ludzi różnych ras, wszelkiego rodzaju chorych, abym postępował tak jak święty Eugeniusz, który nie dla próżnej chwały wolał głosić kazania w języku prowansalskim, ale by móc dotrzeć do serca każdego człowieka,

### Słowo Boże

*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. 29 Weźcie moje jarzmo na siebie i uctcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. (Mt 11, 28-29).*

*Tak mówcie i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono: "Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać"». (Łk 17, 10).*

### Z pism świętego Eugeniusza

*Miejcie zawsze w sercu i na ustach te piękne słowa Apostoła: Servi inutiles sumus; quod debuimus facere fecimus. (...) wymażmy w naszych własnych oczach i starajmy się niczego nie żądać od ludzi, nie chcemy już ich pochwał, ich podziwu itd., ich pieniędzy. (Do księdza Dassy, w N.-D. de l'Osier, 27 lipca 1841, EO I, t. 9, nr 733).*

*Całkowicie ufam Bogu, to dodatkowa racja, aby wykorzystać Jego dary. Potem jednak każdy musi uważać na siebie i nie przywłaszczać sobie niczego, co otrzymał. Wszelka chwała*

powinna zmierzać do swego źródła: do Boga, któremu jedynie należy się cześć i chwała. (Do ojca Baret w N.-D. de Cléry, 22 czerwca 1854, EO I, t. 11, nr 1213).

## Medytacja

Nie muszę obawiać się, aby starannie spoglądać na moją ludzka naturę i osobistą historię, bowiem w niej naprawdę zawiera się moja tożsamość i moja misja. Muszę poznać moje granice, bowiem tam jest ukryte moje obłackie powołanie.

Dlatego Jezus mówiąc mi: *Idź, twoja wiara cię ocaliła*, prosi, abym poszedł. Człowiekiem pokornym jest ten, kto uznaje blask bożej prawdy w sobie i w swoim życiu. Dlatego dar z siebie, który złożę z siebie będzie szczery (Zob. *Gaudium et spes*, nr 24) w takiej mierze, jeśli będzie spontaniczną zgodą, posłuszeństwem, a w konsekwencji poddaniem i zgodą wobec tejże prawdy. Muszę stanąć przed bożą prawdą, aby siebie i innych odnaleźć nie na płaszczyźnie fałszywej hipokryzji lub konwenansów, ale na płaszczyźnie miłosierdzia, które przyjmuje, zawiera i przekracza wszystko.



### Modlitwa na zakończenie

Maryjo, Ty siebie nazwałaś służebnicą Pana i nie wymagałaś od Niego niczego, jak tylko nieco lepszego rozumienia, w jaki sposób On będzie działał. Przeciwwstawiając się hańbie i ludzkim osądom zgodziłaś się, aby na świat wydać zrodzonego przez Boga Syna. Zgodziłaś się, aby Józef był Twoim mężem, powierzając się jego lojalności, zgodziłaś się, aby po trudach podróży, w biedzie urodzić Syna, nikt z Twojej rodziny nie przyjął Cię do siebie, następnie opuściłaś Nazaret udając się do nieznanego kraju. Potem podążałaś za Twoim Synem, Ty, która wszystkiego Go nauczyłaś, stałaś się Jego uczennicą. Musiałaś poczuć, że jesteś z boku i na równi z innymi, nie mogłaś niczego zrobić, aby Go wybawić z rąk ludzi, Ty niczego Mu nie odmówiłaś, nawet wówczas, gdy Ciebie nazwał nasza Matką: spraw, abym Cię przyjął do mojego życia i od Ciebie nauczył się, że Ty, tak jak On, jesteś cicha i pokornego serca.

Udziel mi pokory, dzięki której bez ozdób, tytułów, godności stałaś się matką i siostrą wszystkich. Czyż to nie dar z samego siebie, aby po prostu wykonać to, wszystko, o co mnie poproszono? Daj nam nowych braci, którzy podobnie jak to było w Nazarecie, przyjdą, aby z nami zamieszkać, aby uczyć się służby, tajemniczej radości modlitwy i dzielenia się.

*Światłości najświętsza serc wierzących wewnątrz, poddaj Twej potędze. Bez Twojego tchnienia, cóż jest wśród stworzenia, jeno cierń i nędze. (Sekwencja do Ducha Świętego).*



## Dzień siódmy

### BRATERSCY

#### *Ludzie wspólnoty*



### Wprowadzenie

Prośba do Boga, aby posłał robotników na swoje żniwo i do naszego zgromadzenia, to nie jedyny krok, jaki należy zrobić. Nie wystarczy zbudować dom, aby w nim zamieszkać, ale aby był wygodny, by inni byli szczęśliwi, że w nim mieszkają. Modlić się o powołania oznacza również troszczyć się, aby ten, kto już przyłączył się do naszej rodziny nie opuścił jej zawiedziony.

Jeśli modlimy się, to także powinniśmy starać się o zbudowanie tego, o co modliliśmy się, bez wykrętów współpracować w przygotowaniu domu dla tego, który przyjdzie. Chodzi nie tylko o taką pracę, jaką wykonuje murarz, ale również o pracę rolnika i właściciela winnicy – troszczyć się o winnicę Pana, o winorośl i jej pędy, aby wszystko było zjednoczone w obrębie jednej winnicy. Trzeba współpracować w tworzeniu świata właściwych relacji, w którym razem będzie wzrastało braterstwo. Tylko w ten sposób innych zaprosimy na nasze święto przebaczenia i miłości, aby razem napić się wina braterskiej miłości.

### Modlitwa

Panie, Ty poleciłeś swoim uczniom, aby się wzajemnie miłowali, tak jak Ty ich umiłowales i przebaczałeś sobie siedemdziesiąt siedem razy. Naucz mnie dróg miłości i miłosierdzia, otwórz moje serce, spraw, abym znalazł czas na bycie z moim bratem, zwłaszcza gdy zauważam, że jest zmęczony, zniechęcony, kuszony, gdy zamyka się w swojej pysze lub wstydzie, kiedy nie wie, jak poprosić o pomoc, kiedy chowa się i oddala się.

### Słowo Boże

*Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś [zstępująca] z góry jest przede wszystkim czysta, dalej, skłonna do zgody, ustepliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obudy Owoc zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój.* (Jk, 3, 16-18).

*«Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy.* (Mt, 18, 21-22).

*On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: «Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!». Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: «Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał». (Mk 9, 35-37).*

### Z pism świętego Eugeniusza

*Mieście jednego ducha; wspierajcie się nawzajem. Nie szemrajcie nawet wtedy, gdyby coś działo się nie według waszej myśli. Róbcie sobie uwagi, które uważacie za pożyteczne, w sposób łagodny, bez sporu i cierpkości. Jeśli nie zostaną przyjęte, zachowajcie spokój i nie odrzucajcie posłuszeństwa. Żadnych docinków, obrażania się, niech dominuje szczerłość, prostota, łagodność, a szczególnie miłość, omnia nostra in charitate fiunt. (Do o. Honorat, w Paryżu, 9 października 1841, w: EO I, t. 1, nr 9).*

*...miłości głowy do jego członków, miłości większej niż ojcowska, tej serdecznej więzi pomiędzy członkami a ich głową, która sprawia, że panujące wśród nich relacje biorą swój początek w sercu i tworzą prawdziwą więź ojca z synem i syna z ojcem, tego nigdzie nie spotkałem. (...) Mówię, że to znane mi uczucie pochodzi od Tego, który jest źródłem wszelkiej miłości; który w sercach moich dzieci wzbudził tę wzajemność miłości, ona jest cechą charakterystyczną naszej umiłowanej rodziny (Do ojca Mouchette, w Montolivet, 2 grudnia 1854, EO I, t. 11, nr 1256).*

## **Medytacja**

Zanim zostanie się ojcem, jest się bratem. Braterstwo jest wspaniałą więzią. Mamy jednego ojca i jedną matkę, ale różnimy się jedni od drugich. Konfrontacja, zazdrość lub dominacja jednego nad drugim zdaje się być nieuchronna. Jezus tymczasem wprowadził odmienną formę braterstwa: bycie synem jednego Ojca bez innych więzi poza tą, że został zrodzony nie z woli męża, ale z Boga (J 1, 12 nn).

Tworzenie wspólnoty oznacza wezwanie do wspólnego podjęcia doświadczenia przeżytego w naszej naturalnej rodzinie, uzdrowienie go, dopełnienie, przekroczenie go dzięki nowym więzom braterstwa. W ten sposób rodzi się duchowy ojciec: najpierw trzeba uzdrowić nasze braterstwo przyjmując boże synostwo i dzięki niemu wzrastać, żyjąc tym, czym żył Jezus, co w swych naukach ukazał apostołom, aby stawali się miłosiernymi jak Ojciec.

Muszę ponownie to odczytać, muszę zrozumieć, że należy czuwać i pracować nie tylko nad tym, aby moja wspólnota nie była jedynie miejscem, gdzie odpoczywam, jem, przebywam i mieszkam od czasu do czasu, podczas gdy moje życie jest gdzieś indziej. Z mojej wspólnoty muszę uczynić dom, bratnią rodzinę, jak tego pragnął Eugeniusz.

## **Modlitwa na zakończenie**

Naucz nas, Panie, jak być braćmi. Tego uczyłeś Twoich apostołów, tego pragnął święty Eugeniusz. Naucz mnie przede wszystkim tego, abym przebywał i w pełni żył we wspólnocie. Spraw, aby moja uwaga nie skupiała się na szukaniu tego, kto jest największy, najlepszy, najbardziej zasłużony, ale raczej jak być małym dzieckiem, które postawiłeś na środku przed apostołami. Naucz mnie, jak przyjmować innych, bez roszczeń akceptując ich człowieczeństwo i ułomności. Ulecz mnie z potrzeby stawiania siebie w centrum. Pomóż mi poświęcić się słubie na rzecz braterstwa, aby ono wzrastało, dojrzewało i pogłębiało się. Panie, pošlij nam takich ludzi, którzy przede wszystkim będą braćmi, szczerymi i wiernymi przyjaciółmi, towarzyszami w podążaniu za Tobą, który nie przyszedłeś po to, aby Ci służyli, lecz, aby służyć i dać swoje życie.

*Boże, który jesteś miłością, Twoim synom, którzy się zgromadzili i jeden chleb spożywają, daj łaskę, abyśmy się tak miłowali, jak Ty nas umiłowalesz, a obecność żyjącego Chrystusa niech napełnia pokojem i radością nasze serca, a wszystkich ludzi obdarzy owocami odkupienia.*

## Dzień ósmy

### GORLIWI

#### *Oddani misji*



### Wprowadzenie

Kiedy Jezusi prosi, aby modlić się o nowych robotników na żniwo Ojca, zwraca uwagę, że ci ludzie zostali przez Niego zainspirowani i przekroczyli siebie (słowo zostać posłanym, występujące u Mt 9, 38 oznacza również wypędzać demony). Przekraczanie siebie i posłanie na misję jest konsekwencją silnego popchnięcia ku czemuś innemu. To popchnięcie jest misyjnym zapalem wypływającym z żarliwego serca, w którym mieszka Duch Święty i pobudza misjonarzy do opuszczenia swych rodzin, kraju, zwyczajów i kultury, aby udać się tam, gdzie czekają na głoszenie Królestwa.

Gorliwość uwidacznia się poprzez zaangażowanie, zainteresowanie, ducha działania, bez poszukiwania osobistej korzyści, ale w wiernej służbie dla tych, do których jest się posłanym. Gorliwość zakłada troskę o ich sprawy oraz charakterystyczne dla oblatów pragnienie bycia z nimi, zwłaszcza, gdy są sami, odrzuceni, pozostawieni samym sobie, bez kogoś, kto mógłby się o nich zatroszczyć. Dla nas gorliwość zakorzeniona jest w oblacji, w szczerym darze z siebie, który w wierności testamentowi Eugeniusza wyraża się poprzez braterską miłość (zob. KK 22 i 37).

Nasza wspólnota jest najpierw miejscem, skąd wychodzimy na spotkanie bliźniego, nasza misja pochodząca z sekretne go serca wspólnoty jest odbłaskiem dzieła Ducha w poszczególnych osobach i w braterskich relacjach.

### Modlitwa

Panie Jezu, zapraszasz mnie, abym zaangażował się w Twoją misję. Obdarz mnie moją Twojego Ducha, który mnie popycha, abym dzięki sile, która ciągle czyni ze mnie dar z siebie samego, przekraczał siebie.

Wspieraj mnie, gdy jestem zmęczony, spraw, abym zawsze był w ruchu, nawet wtedy, gdy muszę się zatrzymać. Naucz mnie, jak każdą chwilę wolną przemieniać w sposobność powrotu do mojej wspólnoty, niczym do małego Nazaretu, gdzie dzięki modlitwie, studium, ciszy i jedności z moimi braćmi jeszcze bardziej będę mógł upodobnić się do Ciebie.

Daj mi serce, które czuje delikatną i tajemniczą bryzę Twego Ducha i wskazuje mi drogę, którą mam przebyć, spraw, abym usłyszał apel pochodzący z tej części Kościoła, który niczym opuszczona oblubienica, jeszcze dzisiaj do nas, oblatów, zaraca się mówiąc: Przyjdź (Ap 22, 17, Przedmowa do KK i RR).

### Słowo Boże

*Albowiem miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. (...)Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania. (2 Kor 5, 14-15.18).*

### Z pism świętego Eugeniusza

*Ten, kto zechce być jednym z nas, musi pałać pragnieniem własnej doskonałości, płonąć miłością względem naszego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła oraz żarliwą gorliwością o zbawienie dusz.*

## Medytacja

Gorliwość jest odpowiedzią osoby, która czerpie z ducha obłacji, i natychmiast zamienia się w kreatywną i aktywną odpowiedź na wewnętrzne popchnięcie w kierunku misji. Kiedy Pan posyłał swoich apostołów na pierwszą misję, były to owce, które poginęły z domu Izraela, ale następnie, dzięki darowi Ducha Świętego posłał ich do wszystkich ludzi na całym świecie. Tak było z Eugeniuszem: w pierwszej Regule napisał, że nawet jeśli misjonarze, ze względu na ich małą ilość, swą gorliwość muszą ograniczyć do ubogich wiosek, ich ambicją jest, aby ich święte pragnienia objęły rozległy obszar całej ziemi.

Muszę powrócić do modlitwy, aby usłyszeć Ducha, który dodaje mi odwagi i pozwolę się Jemu opanować, aby na Jego skrzydłach dotrzeć do oddalonych krain znajdujących się poza moim codziennym polem widzenia. Muszę siebie zapytać, w jaki sposób mogę podsycać moje pragnienia, jeśli je opieram o to, do czego pobudza mnie Duch. Muszę sobie przypomnieć, że moja gorliwość potrzebuje duchowego żaru i wsparcia braterskiej miłości, a także ciągle coraz mocniejszego i autentycznego daru z siebie.

## Modlitwa na zakończenie

Panie, powierzam Tobie moich braci, którzy są na misjach, najbardziej osamotnionych, najbardziej zmęczonych, tych, którzy w obliczu ogromnych potrzeb i problemów czują się pozostawieni samym sobie. Powierzam ci tych, którzy narażają swoje życie, którzy są chorzy, ale mimo wszystko wiernie, troskliwie i z miłością opiekują się tymi, do których zostali posłani, jakby byli ich rodzicami lub dziećmi. Powierzam ich Tobie, ponieważ opuścili swoją ojczyznę, swoją rodzinę, aby udać się do krajów często niegościnnych i bez zasobów.

Powierzam Tobie również moją wspólnotę. Uczyń ją bardziej misjonarską, płonąca pragnieniem dotarcia do tych, którzy o tym nie wiedząc, oczekują Twojego przyjścia. Niegdyś wysłałeś swoich uczniów po dwóch, pamiętaj, Panie, aby nikogo z nas nie opuszczać w naszej samotności. Nie pozwól, Panie, abyśmy tocząc nasze własne boje, łudzili się, że nasza misja możliwa jest bez wsparcia innych.

Przypomnij nam, że potrzebujemy pomocy innych oraz że świat nie potrzebuje nas, ale Ciebie. Ty wraz z Twoją rodziną postanowiłeś zamieszkać w Nazarecie, a kiedy nadeszła pora, aby ich opuścić, nie zostałeś sam, ale na początku powołałeś swych apostołów, aby razem z nimi budować barkę – Kościół, na której wypłyną w świat.

*Panie, pomóż mi. Jedyne Ty możesz mnie wzmocnić, tylko Ty możesz rozniecić święty ogień Twojej miłości, który najpierw powinien płonąć w moim sercu, a dzięki mojej posłudze ogarniać dusze, które Ty mi powierzyłeś. (Święty Eugeniusz)*



**Dzień dziewiąty**

## **ODWAŻNI**

*Trzeba uczynić wszystko*

### **Wprowadzenie**

Oblaci uczynią wszystko, aby wzbudzać lub ożywiać wiarę i ukazywać, kim jest Chrystus (por. K 7). W Regule z 1825 roku święty Eugeniusz swe osobiste zaangażowanie podkreślił w zdaniu: *Nihil linquendum inausum*: uczynić wszystko (Przedmowa do Konstytucji). Nie chodzi o to, aby o wszystkim myśleć, wszystkiego spróbować lub kolejny raz doświadczyć, ciągle wymyślać sposoby działania, które przystosowują się do osób, miejsc, kultur i subkultur, do których zostaliśmy posłani. Niech chodzi również o to, aby zniechęcać się w obliczu pierwszych trudności lub z odwagą stawić czoła spotykanym niebezpieczeństwom i zniechęceniu.

Trzeba mocno wierzyć, że zostaliśmy posłani przez samego Chrystusa, mieć pewność, że to Jego wola się spełnia, przy bardzo małym udziale ludzkiej woli. Taką nieugiętość może wzbudzić jedynie ogromna miłość i ufność; tutaj nie wystarczy sam smak przygody lub upór, aby realizować swe osobiste pragnienia. Jedynie na tym przekonaniu, opartym o Boże Słowo, można oprzeć misyjną odwagę.

### **Modlitwa**

Apostołowie Jezusa, święty Eugeniuszu i wy, liczni święci, których On kochał, którzy za waszego życia otwieraliście najrozmaitsze drogi, aby głosić Ewangelię, módlcie się za mną, za nami, abyśmy potrafili was naśladować i również dzisiaj z odwagą otwierać nowe drogi, aby docierać do współczesnego świata, tam, gdzie Pan zechce nas posłać.

Waszym przykładem pomóżcie mi, abym opierając się na Jego Słowie, miał zawsze przed oczyma to, co powinienem czynić: dobro tych, do których zostałem posłany. Niech nauczę się, jak być odważnym, śmiałym, jak uczynić wszystko, wierzyć, że Bóg w swojej opatrności skieruje do mnie tych, którzy mi pomogą, będą mnie prowadzić i nawet dzisiaj, z ubogimi świata, którzy są spragnieni chleba Jego miłości, przygotowują miejsce spotkania.

### **Słowo Boże**

*Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: «Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć». Oni Go zapytali: «Gdzie chcesz, abyśmy ją przygotowali?» Odpowiedział im: «Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami człowiek niosący dzban wody. Idźcie za nim do domu, do którego wejdzie, i powiecie gospodarzowi: "Nauczyciel pyta cię: Gdzie jest izba, w której mógłbym spożyć Paschę z moimi uczniami?" (Łk 22, 8-11).*

*Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły. (2 Kor 11, 26-28).*

### **Z pism świętego Eugeniusza**



*Powiedziałem ojcu należy przetrzeć szlaki, jeśli się chce sukcesu, wywodzi się to z fragmentu ze świętego Ignacego mówiącego, że przy każdej rzeczy należy pokładać zaufanie w Bogu, tak jakby nic nie można było zdziałać poprzez ludzi, a pracować z taką wytrwałością, stosując wszelkie ludzkie sposoby, jakby Bóg miał się do tego nie mieszać. (Do ojca Tempier, w Rzymie, 18 czerwca 1832, EO I, t. 9, nr 425).*

*Nigdy nie należy uchylać się przed pracą, nigdy nie należy tracić odwagi. Dobry Bóg jest tutaj, aby nami pokierować, a nasza Dobra Matka, aby nam towarzyszyć. Okropność narzekania i wyczerpania ogarnia wszystkich i krępuje działanie. (...) Kiedy można sobie powiedzieć, że jest się tam, gdzie postawiło nas posłuszeństwo, niech czyni się to, co ono nam nakazuje, wtedy jest się bardzo silnym, trzeba być bardzo spokojnym i pewnym. (Do ojca Arnoux, w Anglii, 24 stycznia 1852, EO I, t. 3, nr 53).*

## **Medytacja**

Myślę o tym, ile razy musiałem ustąpić wobec obojętności świata. Mówię sobie, że ludzie nie mają czasu, młodzi się nie interesują, utracono poczucie świętości, problemy społeczne są zbyt wymagające, aby myśleć o wierze. To właśnie mnie powstrzymuje, zniechęcony i cyniczny wracam do domu. Jednak przed Panem wszystko na nowo staje się możliwe. On nadal przemawia do współczesnego człowieka i jest tak samo obecny jak kiedyś.

Ważne jest, aby Jemu przedstawiać te nowe sytuacje i warunki życia, rozważać je pod okiem Ducha Świętego i Eugeniusza oraz mieć odwagę, aby dokonywać nowych wyborów. Wspólnie musimy oddać się modlitwie, ożywić naszą wiarę i nadzieję, wypracować nowe strategie. Pan ciągle może wyprowadzić wodę ze skały, podsunąć nam najważniejsze słowa, otworzyć przed nami drogę i spotkać kogoś, kto obrałby ten cel. A zatem, czego się obawiać?

Muszę zgłębiać życie świętego Eugeniusza, świętych oblatów, którzy podążali Jego śladami – i tak jak on sam to podpowiadał – życie tylu świętych, którzy nadal mogą nas inspirować w naszym działaniu i byciu współczesnym aspołolem.

## **Modlitwa na zakończenie**

Maryjo, na zakończenie tej nowenny zwracamy się do Ciebie, aby Cię prosić, by dzięki Twojemu wstawiennictwu do naszej rodziny zakonnej przyłączyli się nowi apostołowie. Ty na swój sposób byłaś odważna i nieustraszona: gdy tylko od anioła dowiedziałaś się o sytuacji Twojej kuzynki, z pośpiechem, pomimo trudności i niebezpieczeństw, udałaś się do niej.

Powierzyłaś się Słowu, które usłyszałaś i któremu uwierzyłaś, a dzięki Twemu głosowi dał się słyszeć głos Twego Syna, który przed chwilą się począł i był obecny w Twoim łonie, aby przynieść radość światu (zob. Łk 1, 44). W Tobie i w Nim ubodzy z radością zobaczyli, że nadchodzi tak upragniony czas ich odkupienia oraz znaleźli siłę i ufność, aby stwierdzić, że miłosierdzie Boże trwa z pokolenia na pokolenie.

Wyproś mnie i nam wszystkim tę odwagę i śmiałość. Uczyń z nas Twoich misjonarzy, Twoich oblatów. Módl się za nami, aby rychło do nasej rodziny wstąpili inni, aby wraz z Tobą uwielbiać Boga, który czyni wielkie rzeczy dla tych, którzy Go kochają i szczerym sercem Mu służą.

*O Pani moja, Święta Maryjo, pełen wiary, że u Ciebie znajdę najpewniejsze schronienie i ufny w wierność Twoją, polecam miłosierdziu Twemu, Twojej szczególnej opiece i straży moją duszę i ciało. Powierzam się Tobie dzisiaj, każdego dnia i w godzinie mej śmierci. Przed Tobą składam wszelkie nadzieje i radości, doświadczenia i słabość moją. A Ty wyjednaj przez swe wstawiennictwo i zasługi, abym wszystko w swym życiu obmyślał podług woli Twojej i Twego Syna, Amen*



